

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 45 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 50 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—50 fen. Ogłoszenia drobne za wiersz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki siewiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 26 1/2.

Numer pojedyncozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

ś.†p.

Dr. Leon Maciański,

po krótkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł 2 września 1917 r. w miasteczku Szaki, gub. Suwalskiej i tamże został pochowany.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Ducha w sobotę, 15-go września r. b., o godz. 9 rano.

O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych

Matka.

ś.†p. Władysław Prątnicki

(ziemianin)

po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 39, zmarł w Wilnie d. 12 września r. b. i tegoż dnia o g. 6 wiecz. został wyeksportowany na cmentarz po-Bernardyński, gdzie nastąpiło pogrzebanie zwłok o g. 8 rano.

O czem zawiadamia krewnych i znajomych pogrążona w głębokim smutku

stroskana

Rodzina.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 13 wrześn.

FRONT ZACHODNI.

Wobec mglistej pogody działalność na frontach była ograniczona jeżeli nie liczyć chwilowego miejscami wzmożenia się ognia oraz utarczek na przedpolu.

Porucznik Voss zestrzelił w walce powietrznej 47-go z kolei przeciwnika.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na południe od drogi Ryga — Wenden nasze posterunki kawalerji cofnęły się przed znacznym naciskiem Rosjan przez Moritzberg i Neu-Kaipen.

Na północ od Baranowicz, na wschód od Tarnopola oraz nad Zbruczem ożywiony ogień i utarczki oddziałów wywiadowczych.

Między Dniestrem a Czarnem morzem znacniejszych operacji wojennych nie było.

FRONT MACEDOŃSKI.

Na południo-zachód od jeziora Ochrida tylko nieduże oddziały nieprzyjacielskie posuwały się w góry.

Pierwszy generał kwatermistrz
Ludendorff.

BERLIN (10 bm. Urzędownie) — 1) W okręgu blokowanych wokół Angji zostało znowu zatopionych 27000 br. t. reg. w rezultacie działalności naszych łodzi podwodnych.

2) 9 września po południu hydroplanu zatopiły przy ujściu Tamizy parowiec angielski.

BERLIN (11 bm. Urzędownie). — Nowe wypiki wojny podwodnej na północnych terenach walki wynoszą 7 parowców i 2 żaglowce o pojemności 20,000 br. t. reg.

Szef sztabu admiralicji marynarki.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 12 września.

FRONT WSCHODNI.

Rosjanie i Rumuni atakowali gwałtownie po kilkakroć wyniosłość na zachód od Ocny. Ich ataki łamały się przeważnie już w naszym ogniu. Raz jeden zostali oni odrzuceni przy pomocy kontrataku.

FRONT WŁOSKI.

W ciągu wczorajszego dnia tylko na zboczach Monte San Gabriele doszło do gwałtownych walk, których przebieg był pomyślny dla nas. Poza to nie było żadnych szczególnych wypadków.

ALBANJA.

Na południo-wschód od Beratu oddziały włoskie zostały odrzucone przez nasze przednie oddziały poza górny bieg Osumu.

Około Pogradecu nad jeziorem Ochrida nasze wojska uchyliły się przed przeważającym naciskiem ze strony nieprzyjaciela.

Wiedeń, 13 września.

FRONT WSCHODNI.

Na Bukowinie i nad Zbruczem ożywiona działalność nieprzyjacielskiej artylerji oraz oddziałów wywiadowczych.

FRONT WŁOSKI.

W dalszym ciągu trwa ogień ciężkiej artylerji nieprzyjacielskiej przeciwko pozycjom naszym na Monte San Gabriele oraz na wschód od Gorycji. Podczas wypierania nieprzyjaciela z naszych ośopów na północ-zachodnich stokach Monte San Gabriele w zaciętej walce od rana dnia wczorajszego wzięliśmy do niewoli 23 oficerów i 535 żołnierzy i zdobyliśmy 12 karabinów maszynowych. Znaczne patrole nieprzyjacielskie, które posuwały się w kierunku Podlesce zostały odparte.

W Tyrolu i Karyntji burze i zamieć śnieżna nie pozwalały rozwinąć się działalności bojowej.

ALBANJA.

Szczególnych wypadków nie było.

Naczelnik Sztabu generalnego.

BERLIN (12 bm. Urzędownie) — J. C. M. Cesarz wysłuchał wczoraj w Berlinie sprawozdań kanclerza Rzeszy, szefa sztabu generalnego, oraz szefa sztabu admiralicji i przyjął kilku ministrów pruskich.

WIEDEŃ (13 b. m. W. T. B.) — Jak donosi wiedeńska „Politische Rundschau”, odpowiedź państw centralnych na notę pokojową Papieża wręczona zostanie w środku przyszłego tygodnia.

BERLIN (11 września. W. T. B.) — Według „Nieuwe Rotterd. Courant” „Daily Telegraph” donosi z Nowego Jorku, pod datą 10-go, że sekretarz stanu v. Kühlmann próbował upewnić się, jakby zapatrywała się Ameryka na warunki pokojowe, zawierające przywrócenie niezależności Belgji i niezawisłość Alzacji i Lotaryngji. Jednakże propozycje Kühlmanna przez rząd amerykański nie były poważnie rozpatrzone, ponieważ uważa on, że nie jest w możności prowadzenia rokowań z rządem niemieckim.

Wiadomość powyższa nosi cechy zupełnie dowolnego zmyślenia.

PARYŻ (12 b. m. Reuter). — Komitet zjednoczonych socjalistów zabronił swoim członkom wstępować do gabinetu Painlevé.

BERLIN (12 b. m. Tel. pryw.) — „Berlin. Lokalanz.” donosi z Rotterdamu, iż jak „Times” komunikuje z Helsingforsu, tamtejsza rada robotn. i żołnierzy zatrzymała pierwszy pociąg z więźniami politycznymi, którzy na rozkaz rządu mieli być wywiezieni z kraju, i kazała dostarczyć ich do Helsingforsu, gdzie jeńcy są strzeżeni w lokalu Rady robotn. i żołn.

BERLIN (12 bm. Tel. pryw.) — „Voss. Ztg.” donosi z Bazylei, że według informacji z Petersburga, otrzymanych przez „Daily Mail” przeszło 50 posłów rozwiązanej Sejmiku fińskiego zostało aresztowanych.

W Wyborgu Finlandzcy wysadzili w powietrze państwowe fabryki amunicji.

BERLIN (12 bm. Tel. pryw.) — „Berlin. Lokalanz.” donosi z Chiasso, iż ag. Stefani komunikuje z Londynu o godz. 11-ej w nocy, że Chiny wypowiedziały wojnę Austro-Węgrom.

BERLIN (13 b. m. Tel. pryw.) — Półrządowa „Norrd. Allg. Ztg.” zamieszcza komunikat następujący:

«Według depeszy biura Reutera z Waszyngtonu departament państwowy ogłosił dosłowny tekst trzech depesz, wysłanych przez niemieckiego posła w Buenos Aires w maju i lipcu b. roku za pośrednictwem tamtejszego poselstwa szwedzkiego, a które dotyczyły stosunków naszych z Argentyną. Rząd amerykański ogłaszając treść powyższych depesz miał prawdopodobnie na celu wywołanie nowego przesilenia w stosunkach między Niemcami i Argentyną, a z drugiej strony chciał narobić kłopotu rządowi szwedzkiemu.

W celu wyjaśnienia sprawy stwierdzić należy, co następuje:

Rząd niemiecki istotnie korzystał z pomocy rządu szwedzkiego, aby przesyłać wiadomości do krajów i z krajów neutralnych, od których odcięło go sprzeczne z prawem międzynarodowym zachowanie Anglii i jej sprzymierzeńców. Anglja mianowicie wbrew artykułowi I mu ratyfikowanej przez nią XI-tej konferencji haaskiej przerwała całkowicie komunikację pocztową swych przeciwników z krajami neutralnymi. Szwecja tem łatwiej mogła uczynić to ustępstwo dla Niemiec i pośredniczyć w korespondencji między krajami neutralnymi i Niemcami, że leżąc na drodze między Anglja i Rosja pośredniczyła także w korespondencji między temi dwoma krajami koalicyjnymi».

Prasa amerykańska przypuszcza, że z powodu nieporozumienia amerykańsko-szwedzkiego, wynikłego z pośredniczenia w korespondencji między Niemcami i Argentyną, Szwecja odwoła swego posła i oświadczy, że nie miał on zamiaru dopuścić się naruszenia neutralności.

Przypuszczalnie jednak rządowi amerykańskiemu takie zadość uczynienie nie wystarczy. Niektóre gazety grożą zerwaniem stosunków między Stanami i Szwecją.

«Matin», przypuszcza, że nastąpi w Sztokholmie zbiorowy krok przedstawicieli państw koalicyjnych.

Szwedzki minister spraw zagranicznych z powodu incydentu z depeszami argentyńskimi stwierdza, że Szwecja niejednokrotnie pośredniczyła w przesyłaniu depesz między krajami koalicyjnymi.

Wojna domowa w Rosji.

Podobnie jak za pierwszych dni rewolucji nadchodzi obecnie z Rosji masa telegramów niezmiernie chaotycznych, bardzo często wręcz sprzecznych. Ponieważ oczywiście nie mamy najmniejszej możliwości sprawdzenia takowych na miejscu, pozostaje piśmom jedynie spełniać sumiennie obowiązek swój informacyjny i podawać ważniejsze przynajmniej z tych wiadomości nie biorąc na siebie odpowiedzialności za ich prawdziwość.

Dla objaśnienia jednak czytelników i oceny tych źródeł, z których czerpiemy nasze informacje, pragnęlibyśmy poprzedzić je kilku uwagami: naogół cały materiał telegraficzny możnaby rozdzielić na trzy grupy: Pierwsza grupa to są telegramy petersburskiej agencji telegraficznej — a więc wiadomości bezwarunkowo źródłowe, tylko, że źródło jest w najwyższym stopniu stroniczne, nie należy bowiem zapominać, że pet. ag. telegraficzna znajduje się na razie jeszcze w ręku rządu tymczasowego t. j. Kierenskiego i oczywiście musi wszelkie wiadomości preparować w myśl tego rządu. Jakoż z doniesień ag. petersburskiej możnaby sądzić, że rokosz Kornilowa został niemal na wstępie stłumiony, wojna domowa zażegnana a zwycięstwo pozostało całkowicie po stronie rządu tymczasowego. Z drugiej strony jednak chaotyczność tych wiadomości, liczne niedomówienia, każą wnosić, że sprawy bynajmniej tak się nie mają jak to pragnie przedstawić Agencja, czasem zaś odcina się wprost wrażenie, jakgdyby kierownicy Agencji potracili głowy i plotą trzy po trzy. Weźmijmy dla przykładu takie kwiatki:

«Kierenski uznał za rzecz niemożliwą pertraktować z ludźmi, którzy przekroczyli prawa, ale oświadczył, iż nie jest przeciwny złożeniu władzy rządowej w ręce nowego gabinetu, który mógłby nawiązać układy z Kornilowem».

Kilka zaś wierszy dalej czytamy, że ministrowie uznali za najpewniejszą drogę do stłumienia zamieszek wewnętrznych wybrać b. generalissimusa na prezesa nowego gabinetu — co znaczyłoby całkowite zwycięstwo Kornilowa i upadek Kierenskiego.

Niemniej charakterystyczna jest wiadomość: «Gen. Dekinin i jego sztab generalny zostali aresztowani... tymczasowo jednak w interesie obrony kraju aresztowanym nie odebrano dowództwa wojskowego», czyli inaczej: Złapał kozak tatarzynę a tatarzyn za łeb trzyma.

Druga grupa wiadomości — to są telegramy niemieckiej Agencji Wolffa, oraz prywatne telegramy poszczególnych większych pism niemieckich, które mogą sobie pozwolić na luksus utrzymywania własnych korespondentów. Jakkolwiek prasa niemiecka naogół zachowuje wobec wypadków rosyjskich stanowisko obiektywne, to z natury rzeczy, wobec stanu wojennego, pozbawiona ona jest własnych wiadomości źródłowych, a zadawać się musi pośrednimi, przeważnie ze Sztokholmu i przysłowiowej dziś już Haparandy.

Wobec przesadzania się neutralnych korespondentów co do sensacyjności, telegramy te niezawsze zasługują na wiarę, jak np. pogłoska o rzekomem zamordowaniu Kierenskiego, która okazała się zwykłą kaczka dziennikarską.

Do trzeciej grupy należą telegramy agencji państw koalicyjnych: Havasa i Reutersa.

Agencje te posiadają na miejscu, w Petersburgu, swych korespondentów, korzystają prawdopodobnie z pośrednictwem swych przedstawicieli dyplomatycznych z prawa przesyłania

telegramów szyfrowanych, a więc mogą być dobrze informowane.

Nie ulega kwestji, że agencje te również nie wahają się zabarwiać wiadomości w duchu koalicyjnym, w wypadkach jednak, jak obecny, gdzie dla interesów koalicji jest rzeczą dość obojętną, czy na czele Rosji stać będzie Kierenski czy Kornilow lub kto inny, pochodzące z tego źródła informacje najbardziej może zasługują na wiarę, a są one, przynajmniej, bardzo odmiennie od oficjalnych telegramów agencji petersburskiej; wskażemy tu np. na wczorajszy telegram Reutersa, donoszący o tem, że pierwsze oddziały wojsk Kornilowa przybyły do Gatczyny, a nowo-mianowany generalissimus Klembowski połączył się z Kornilowem.

Z resztą pamiętać trzeba, że w podobnej jak obecna sytuacji, nie tylko wiadomości z konieczności są chaotyczne, niemniej chaotyczne i sprzeczne bywają same wypadki. Pozostaje więc tylko nadchodzące nowiny przyjmować z ostrożnością i czekać zanim czas nie wyświetli całej prawdy, co ostatecznie zbyt długo chyba nie potrwa.

* * *

BERLIN (12 września Tel. pryw.) «B. Z. am Mittag» donosi z Bernu: Wbrew informacjom pism, że Kornilow ma na celu raz jeszcze zgromadzić rosyjskie siły zbrojne i skierować je na wroga, «Berner Tagblatt» ogłasza zupełnie odmienny pogląd, iż Kornilow przekonał się, że nie może opierać się tylko na szalonych egzekucjach masowych.

Nie wierzy on więcej w możliwość ofensywy i jest oburzony z powodu wzrastających pretensji wojskowych angielskich. Nosi się on z myślą stąpienia w imieniu armji na czele ruchu pokojowego.

Korespondent pisma opiera powyższy pogląd na memorjałe Kornilowa z d. 16 sierpnia, który został zupełnie przeinaczony przez pet. ag. telegraficzną. Wszystko, co oświadczył Kornilow w sprawie niemożliwości walczenia dalej, zostało pominięte. Kornilow przemawiał na rzecz natychmiastowego pokoju na wszystkich frontach, i naród jest po jego stronie.

Jak się zdaje, powyższa sensacyjna korespondencja «Berner Tagblattu» była pisana jeszcze przed ostatnimi wypadkami w Rosji. (Przyp. Red.)

LONDYN (12 b. m. Reuter.) — Do gaz. «Daily Chronicle» donoszą z Petersburga, że ułożona przez Kornilowa z przedstawicielami partji prawicowych lista ministrów, zawiera poza wielu nieznanymi nazwiskami również i nazwisko reprezentanta robotniczego w pierwszej Dumie, Aładżina, który spędził szereg lat w Anglii. Kornilow przeznaczył Aładżinowi stanowisko ministra sprawiedliwości.

PETERSBURG (10 bm. Reuter.) — Gazeta «Birzewija Wiedomosti» pisze, iż Kornilow w ostatnich dniach, aby zapewnić powodzenie swej akcji, usunął stopniowo **wierne rewolucji wojska i zastąpił je przez kozaków** i inną konnicę, na których, jak sądzi, może polegać.

Rada ministrów obradowała wczoraj wieczorem oraz w ciągu znacznej części nocy.

Również komisja wykonawcza Rady robotników i żołnierzy zgromadziła się wczoraj wieczorem w celu omówienia sytuacji. **Wniosek co do aresztowania tymczasowej komisji i Dumy** został przyjęty z ogromnym uznaniem.

BERLIN (12 września Tel. pryw.) «Berl. Lokalaz.» donosi z Rotterdamu: depesza Reutersa komunikuje z Petersburga, iż Rada ministrów po-

stanowiła, aby rząd był **reprezentowany przez dyrektora**, złożony z Kierenskiego, Niekrasowa, Sawinkowa, Skobieleva i Tereszczeni.

Sawinkow jest wymieniany również, jako gubernator Petersburga. Ma on zająć miejsce gen. Wasilkowskiego, który złożył prośbę o dymisję i zezwolenie opuszczenia Rosji.

Ministrowie, nie należący do dyrektoriatu będą załatwiać wyłącznie sprawy, dotyczące ich wydziałów.

LONDYN (12 bm. W. T. B.) — Według ag. Reutersa, «Daily Mail» dowiaduje się z Petersburga, że **minister do spraw żywnościowych, Pieszehonow, złożył swój urząd**, ponieważ było dlań niemożliwością położyć kres nieporządkom w swym departamencie.

PETERSBURG (12 bm. Reuter.) Centralny komitet partji kadetów zakomunikował Kierenskiemu, iż partja, aby zapobiec wojnie domowej, zezwala swym członkom wejść w skład nowego gabinetu.

Pisma informują, że na rozkaz rządu, wielcy książęta **Michał Aleksandrowicz i Paweł Aleksandrowicz** zostali **przewiezieni** ze swego pałacu w Gatczynie **do ministerjum spraw wewnętrznych**.

BERLIN (13 września Tel. pryw.) Do «Tagl. Rundschau» donoszą z Haagi: «Daile Chronicle» dowiaduje się ze Sztokholmu: **W Rosji rozpoczęła się wojna domowa**.

Jednocześnie z grzotem dział nieprzyjacielskich na froncie, słychać odgłos przeciwko sobie zwróconych dział rosyjskich. Nie jest wykluczone, że na skutek zamachu stanu lub manewru politycznego całe położenie wewnętrzne, a także, jeszcze ulegnie radykalnej zmianie. Coraz wyraźniej przedstawia się pytanie czy Rosja współczesna dojrzała dla ustroju państwowego opartego na liberalnej demokracji? Od czasu obalenia władzy absolutnej na ciele państwowości rosyjskiej pojawiły się liczne choroby, dla których przedtem autokracja stanowiła niejako antydotum.

Niebezpieczeństwo nie dale się zaprzeczyc iż Rosja coraz bardziej staje się ciężarem dla sprzymierzonych. Za ostatnich czasów rewolucji w młodych, niedoświadczonych umysłach mas narodowych rosyjskich zakiełkowały tak niebezpieczne idee, że Rosja nawet pod rządami demokratycznego dyktatora, lub nowego autokratycznego cara, nierychło potrafi do tego stopnia wyrównać przeciwieństwa, aby z dawną siłą stawić opór zewnętrznym wrogom.

Do «B. T.» donoszą z Kopenhagi: Z Petersburga komunikują: Rząd rozkazał **wytoczyć sprawę o bunt** byłemu naczelnemu dowódcy sił zbrojnych, gen. Kornilowowi, naczelnemu dowódcy frontu południowo-zachodniego, gen. Denikinowi, naczelnikowi głównego sztabu generalnego gen. Łukowskiemu, naczelnikowi sztabu generalnego frontu południowo-zachodniego, gen. Markowowi, oraz gen. Kislakowowi, który jako adjutant ministerjum komunikacji był przy kwaterze głównej.

«Haparanda Nyheter» donosi: Powiadają, jakoby Kierenski za cenę ustępstw uzyskał pomoc bolszewików w walce z kontrrewolucją.

Do «B. T.» donoszą z Karlsruhe: Z Londynu komunikują: (Od doby telegramy «Morningpost» i «Daily Chronicle» datowane są nie z Petersburga, lecz z fińskiej stacji pogranicznej Torneo.

«Morning post» donosi że **wojska Kornilowa zajęły Nowo-**

goród na linii kolejowej moskiewskiej, gdzie znajdują się olbrzymie fabryki amunicji.

«Daily Chronicle» donosi w numerze środowym, że garnizon gatczyński maszeruje do Ługi w celu połączenia się z wojskami Kornilowa.

Gen. Brusilow działa ręką z Kornilowem, bawi on w jego kwaterze głównej. **Dotychczas przyłączyło się do akcji Kornilowa 43 generalów frontowych**.

Do «Deutsche Tagesztg.» donoszą z Lugano: gen. Kornilow aresztował generała Werstki, (?) który przybył doń wysłany od rządu petersburskiego w celu pertraktacji. W Petersburgu zniknęły wszelkie karby porządku i bezpieczeństwa.

«Do Deutsche Tagesztg.» donoszą ze Sztokholmu: podług niesprawdzonych narazie pogłosek, które w tutejszych kołach rosyjskich budzą najwyższy niepokój **w Petersburgu wre walka uliczna** pomiędzy maksymalistycznymi pułkami a kozakami.

Do «Deutsche Tagesztg.» donoszą z Zurychu: «Neue Züricher Ztg.» oświadcza iż rząd rosyjski nie jest w stanie utrzymać się w Petersburgu wobec zbliżających się dywizji Kornilowa i będzie zmuszony przenieść swą siedzibę.

Do «Berl. Lokalaz.» donoszą z Wiednia: Ze Sztokholmu komunikują: W wielu miastach rosyjskich, zwłaszcza w Moskwie, w Kijowie i Pskowie, **Kornilow został obwołany dyktatorem wojskowym**.

Związek, kozaków dońskich, gwardja, rada oficerów i rada artylerzystów wyraziła solidarność swą z Kornilowem. Rodzianko zwołał **nadzwyczajne posiedzenie Dumy**, która podobno po gwałtownych debatach wyraziła **solidarność z Kornilowem**. Liczni członkowie Dumy oraz wszyscy przedstawiciele partji burżuazyjnych ofiarowali swe usługi Kornilowowi. Niektórzy z nich mają z ramienia Kornilowa ująć się do państw koalicyjnych w celu pertraktacji.

AMSTERDAM (13 września WTB.) Podług pewnego pisma tutejszego donosi korespondent petersburski «Times'a»: Kornilow oświadcza w swej proklamacji iż jedynym pragnieniem jego jest oswobodzić kraj swój z obecnej niemożliwej sytuacji i uszczęśliwić go. Przysięga on iż niewypuści kierownictwa z rąk swoich zanim nie zbierze się konstytuanta.

Z rozkazu rządu tymczasowego zerwano szyny kolejowe w celu utrudnienia Kornilowowi dalszego marszu.

SZTOKHOLM (13 bm. W. T. B.) — «Svenska Dagbladet» donosi: **Kierenski stanął osobiście na czele wojsk petersburskich i wyruszył na spotkanie Kornilowa. Oczekują zderzenia się obu armji poza miastem**.

PETERSBURG (12 bm. W.T.B.) — Gubernator petersburski Sawinkow zabronił publikowania odezwy Kornilowa. Proces Suchomlinowa chwilowo został zawieszony. W dalszym ciągu dokonywane są areszty, zwłaszcza w kołach oficerskich i podoficerskich. Między innymi aresztowany został prezes komitetu cenzury wojennej. Gubernator wojenny zakazał wszelkich zebrań wojskowych.

Gen. Klembowski, następcą Kornilowa, pozbawiony został naczelnego dowództwa i zastąpiony przez generała Beruczewicza.

PETERSBURG (12 bm. Reuter.) Uważają tu za możliwą następującą kombinację: Kierenski ma zostać czasowo generalissimusem, Aleksiejew — naczelnikiem sztabu generalnego.

PETERSBURG (12 b. m. Reuter). W Moskwie ogłoszony został stan oblężenia. Rząd wytoczył Kornilowowi i innym generałom sprawę karną za bunt. Areszty dokonywane są w dalszym ciągu. Również były minister wojny, **Guczow zostaje aresztowany.**

Królestwo Polskie.

—s—
Ks. Zdzisław Lubomirski.

«Dziennik Polski» donosi: Zdzisław ks. Lubomirski, jak donoszą pisma, wystąpił z Koła międzypartyjnego, w którym, jak wiadomo, był filarem grupy t. zw. Zjednoczenia Narodowego.

Ze świata.

—s—
Chiny & koalioja.

Według Reutera, gaz. «Morning-post» dowiaduje się z Szanghaju pod datą 9 bm., że posłowie koalicyjni podpisali umowę, zawierającą następujące ustępstwa dla Chin:

- 1) Zgodę na pobieranie cła przywozowego w sumie 5 proc.
- 2) Zapewnienie Chinom 5-letniego odroczenia opłaty odszkodowania za powstanie bokerskie.
- 3) Zezwolenie wojskom chińskim na pobyt w razie potrzeby w tych miejscowościach, gdzie im to dotąd nie było zezwolone według umowy bokerskiej. Rosja odterminowała tylko trzecią część należnego jej odszkodowania za powstanie bokerskie.

Jak donosi «Dzień» petersburski, konsorcjum japońskie wypłaciło rządowi chińskiemu za zgodą rządu japońskiego 10 milionów yen i tytułem gwarancji pożyczki objęło kontrolę nad podatkiem od ziemi.

Pożyczka nastąpiła pomimo gwałtownego oporu ze strony Ameryki i Anglii.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dzień: Podwyższenie Sw. Krzyża.
Jutro: Nikodema.
Pojutrze: Korneliusza.
Wschód słońca—o g. 5 m. 31
Zachód słońca—o g. 6 m. 21.

Z WILNA.

— Z życia kooperatywy.

W ubiegłą środę, dn. 5 b. m., wieczorem, w lokalu «Samopomocy» odbyło się ogólne zebranie członków Stow. Spoż. Pracowników instytucji miejskich. Głównym punktem porządku dziennego był referat wybranej na poprzednim zebraniu komisji w sprawie otwarcia jadalni dla pracowników miejskich i ich rodzin. Po wyczerpujących debatach, zebranie uchwaliło wspomnianą jadalnię otworzyć w możliwie najbliższym czasie, w bezpłatnie na ten cel udzielonym lokalu przy Małej Pohulance (róg Zawalnej) № 5.

Narazie jadalnia wydawać będzie obiady z następujących dań: zupy ludowej, zupy z jarzynami, dania mięsne z kaszą lub kartoflami i jarzyną, wreszcie dania jarskiego. Poza to członkowie otrzymywać będą mogli herbatę i kawę oraz chleb do obiadu po niskiej cenie.

Z jadalni mają prawo korzystać członkowie Stow. Spoż. pracowników inst. miejskich (Sw. Jańska 18, róg Uniwersyteckiej), oraz członkowie Stow. «Samopomoc» (Zawalna 3—1) wraz ze swymi rodzinami i domownikami. Kto zatem z obecnych lub byłych pracowników instytucji miejskich i ich rodzin chciałby korzy-

stać z otwieranej jadalni, a nie należy do żadnego z wymienionych Stowarzyszeń, powinien do jednego z nich się zapisać.

Pozatem Zarząd kooperatywy, pragnąc zmniejszyć rozchody na urządzenie jadalni, a tem samem możliwie obniżyć cenę potraw, niniejszym zwraca się do osób, mających zamiar korzystać z jadalni, z prośbą o ofiarowywanie w miarę możliwości następujących przedmiotów: sztuców, łyżek, łyżeczek, talerzy, spodków, szklanek, karafek, solniczek, popielniczek, ścierek, cerat, stołów, krzesel.

Przedmioty powyższe składać, względnie deklarować, można w sklepie kooperatywy, na ręce p. Matkiewiczza.

— **Wystawa obrazów.** Z inicjatywy «Wilnaer Ztg.» w lokalu stałej wystawy «Domów pracy» przy ul. Wielkiej w pałacu Paca, urządzone została specjalna wystawa obrazów «malarzów, znajdujących się w obrębie Ob. Ost.». Jest to wystawa wyłącznie prawie artystów niemieckich, obok których znajdujemy jednego tylko Litwina, p. Żmujdzinowicza.

Pod względem poziomu artystycznego wystawa wypadła bardzo nierównie, gdyż obok fachowych mistrzów pędzla i ołówka widzimy tu też prace dyletanckie.

Pod względem kierunku różnorodność panuje ogromna, przeważają poniekąd jednak prądy najnowsze, stojące często na skrajach prawdziwej sztuki a dziwactwa. Nie brak jednak rzeczy o istotnej wartości.

Pod względem treści nareszcie można podzielić obrazy na następujące grupy:

1) Obrazy nie wspólne z naszym krajem nie mające — te oczywiście mniej nas obchodzą.

2) Widoki i sceny wojenne z frontu wschodniego — jest to zadanie ogromnie trudne, któremu, o ile nam wiadomo, żaden jeszcze ze współczesnych artystów nie potrafił w całej pełni podołać, co zdaje się potwierdzać znaną maksymę: «Was unsterblich im Gesang soll bleiben, muss im Leben untergehen». Wypadki, które przeżywamy, są zbyt świeże, zbyt olbrzymie, dla ogarnięcia ich i zsyntetyzowania potrzebna perspektywa dziejowa. Podobnie jak wszystko, co dotychczas napisano o wojnie, ma charakter kronikarski, wszelkie obrazy wojenne zwykle nie sięgają ponad poziom — ilustracji.

3) Typy ludowe — tych widujemy na wystawie nie dużo, przeważnie mniejszych rozmiarów, są jednak między nimi niektóre bardzo udane, zwłaszcza żydowskie.

4) Krajobraz miejscowy — zadanie to dla obcego artysty niezmiernie trudne wczuć się w swoistą melancholję naszego krajobrazu, którego czar trzeba niejako od urodzenia mieć w duszy i we krwi; stąd wiele z prac wystawionych posiada raczej cechy fotograficzne.

5) Widoki architektoniczne — ze wszystkich wspomnianych rodzajów, ten widocznie najbardziej odpowiada indywidualności artystów, co jest jednym jeszcze dowodem, jak bardzo duchowo nasza architektura miejska zbliżona jest do wzorów zachodnich. Prace tego rodzaju, zgromadzone w osobnej salce, są istotnie pierwszorzędne, na wyróżnienie zasługują zwłaszcza widoki z żydowskiego ghetta, ciche podwórka, zakątki śródmieścia itp. Mniej odczute są dworki wiejskie i podmiejskie, wiejskie kościoły itp.

Wystawa nie robi wprawdzie wrażenia pewnej, tężej w karby całości, z pośród jednak 400 przeszło okazów nie brak rzeczy ciekawych.

— Z „Lutni“.

— **„Sybir“** Dramat narodowy w 4 aktach Józefa Maskoffa (G. Zapolskiej).

Na otwarcie sezonu zimowego Teatr Polski w «Lutni» wystawił głośną a nieznaną dotąd w Wilnie sztukę G. Zapolskiej «Sybir», która od szeregu lat była dla nas «owocem zakazanym», jaki można było oglądać ukradkiem tylko, wymknąwszy się za kordon graniczny do Galicji.

Nic więc dziwnego, że wystawienie tej sztuki wzbudziło w Wilnie, wzorem Warszawy, ogromne zainteresowanie wśród publiczności. Dowodem tego może służyć przepelniona widownia teatru w «Lutni» zarówno na sobotniem jak i niedzielne przedstawieniu.

Sztuka sama, nie posiadając może bardziej głębokiej wartości artystycznej, nie będąc arcydziełem dramatycznym, jest jednak niezwykle sceniczna, obfituje w momenty bardzo efektowne, zawiera szereg typów charakterystycznych, choć może odmalowanych z pewną przesadą, wszystko to więc zapewnia jej zasłużone powodzenie wśród szerokich sfer publiczności.

Zapolska osnuła swój dramat na historycznym fakcie próby wywołania powstania na Syberji przez zesłanych tam uczestników powstania z r. 1863. Przenosi nas ona do ponurych warunków syberyjskich, w jakich spędzali lata całe na zesłaniu, lub w katordze, najlepsi synowie ziemi naszej za ukochanie jej nadewszystko, za ofiarę z krwi i mienia, złożoną na ołtarzu wolności.

To gorące podłoże patriotyczne winno pogodzić nas z pewnymi brakami utworu Zapolskiej, i zachęcić wszystkich do ujrzenia go na scenie, tembardziej iż zespół teatru naszego dołożył wszelkich starań, aby jaknajlepiej wywiązać się z zadania. Na pierwszym miejscu należy wyrazić szczerze uznanie p. Z. Śmiałowskiemu, na barkach którego spoczywało wystawienie tej sztuki. Nie uląkł się on trudności, związanych z wystawieniem w warunkach obecnych «Sybiru», i wyszedł z nich zwycięsko. Zarówno zwiększony specjalnie zespół wykonawców jak i zewnętrzna oprawa sztuki, nie sprawiły zawodu ani jemu, ani publiczności.

Z pomiędzy poszczególnych artystów, na wyróżnienie zasługuje p. Wołkajko, który stworzył pyszny typ «brodziagi» syberyjskiego. Wdzięczna to coprawda rola, ale p. Wołkajko wykorzystał ją znakomicie.

P. Reder z dużym temperamentem odegrał rolę oficera Anicuzkina, odwołującego partję zesłańców na Syberję. Bardzo dobrze odtworzył postać przywódcy powstańców, Zdanowskiego, pełnego zapału i energii, p. Olszek.

P. Renard portretowo uchwycił typ hr. Lipskiego, który i na zesłaniu nie umiał się wyzbyć swych uprzedzeń i nawyknień arystokratycznych. P. Zaleski był bardzo charakterystyczny w roli nieprzejednanego Ancypy, który nie godzi się na żadne współdziałanie z chłopami syberyjskimi, jako Moskalami.

Rolę gubernatora, prowokującego niejako spisek zesłańców w dążeniu do zaszczytów i kariery, godnego przyjaciela Murawjowa, odegrał bardzo starannie p. Wińczka.

P. Tarasiewicz sekundował mu należycie w roli dyrektora więzienia, wykonyującego jego plany, a potem je kontynuującego.

P. Ciesielski w roli oficera etapowego i p. Wostowski w roli posługującego mu żołnierza «Aloszy» stworzyli typy, jakgdyby żywcem przeniesione na scenę.

P. Prawdzie wreszcie ujął doskonale postać bogatego chłopca syberyjskiego, właściciela traktjerni.

Co do ról kobiecych, na plan pierwszy wysunęła się p. Łodzińska w niezmiernie trudnej roli oblakane-go Stasia. Scena podstępnego badania biednego chłopaka przez gubernatora przy dźwiękach Szopena, największe bodaj wywiera wrażenie w całej sztuce, co należy i w wielkiej mierze i p. Łodzińskiej zawdzięczać.

P. Bielska starała się ożywić bladą dość postać Zdanowskiej. P. Millerowa była świetną w roli gubernatorowej, zwłaszcza w scenie z Anicuzkinem. Bardzo charakterystyczną była p. Wiślańska, jako jedna z jej córek, wesoła i nie licząca się z niczem Masza, dużo wdzięku zaś wykazała w roli Soni, drugiej córki gubernatorowej, p. Habdank.

Pozostali wykonawcy w swych epizodycznych rolach, dorzucili swą czastkę do zupełnie zadawalającej całości.

Należy w końcu zaznaczyć bardzo ładną dekorację ostatniego aktu.

M.

— **Z Pols. T-wa Rzemieślnicze-go.** Zarząd Polskiego T-wa Rzemieślnicze-go wznowia działalność sekcji chóralnej i dramatycznej, zawieszonych na przeciąg letnich miesięcy.

Wkrótce rozpoczną się próby zespołu chóralnego, jako też i sekcji dramatycznej pod kierownictwem artystycznym p. J. Dubowikowny (sek. dram.) i p. A. Wyleżyńskiego (chór).

Zapisy osób, życzących brać udział w pracach pomienionych sekcji, odbywać się będą codziennie od g. 7—8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia, ul. i Portowa № 4—4.

— **Zwłoki topielca.** W Trynopolu, w pobliżu cerkwi, znaleziono zwłoki mężczyzny lat około 50 w stanie wskazującym, że musiały one pozostawać w wodzie przez czas dłuższy. Jak się okazało, fakt ten jest w związku z doszczętnym zniesieniem przez wodę młyną w Wirszubach, gdzie zginęła cała rodzina młynarza, składająca się z 8 osób. W topielcu poznano właściciela młyna, Michała Nowickiego. (9)

— **Pożary.** Na Trockim Trakcie pod № 72 w drewnianym domu Łukaszczyca, zamieszkałym przez właściciela, wybuchł pożar. Powstał on z powodu rozżarzenia się wygaszonych węgli, złożonych do drewnianej skrzyni. Od skrzyni zajęła się ściana i wkrótce cały dom stanął w płomieniach. Niebawem przybyły główny i nowogrodzki oddziały straży, by w porę zapobiec dalszemu szerzeniu się ognia. Domu jednak nie zdołano uratować. Uległ on całkowitemu zniszczeniu.

— We wtorek ubiegły o g. 4 m. 30 pp. straż ogniowa została zawiązana na ul. Nowogrodzka do domu № 14, gdzie zapaliły się sadze w kominie. Ogień zdołał rozpaść do czerwoności żelazny komin, tak, że zagrożoną została przyległa ściana. Przybyła straż ogniowa zapobiegła jednak dalszemu szerzeniu się ognia. (9)

— **Szanowni Kuratorowie i Kuratorki VI okręgu miejskiego Kuratoriumu nad biednymi** zechcą osobście zasięgnąć informacji o swej dalszej pracy nad biednymi u prezesa swojego okręgu 14 września o g. 4 pp. w kancelarii parafji po-Bernardyńskiej.

Wiceprezes Ks. Michniewicz.

OFIARY.

złożone w administracji «Dziennika Wileńskiego»:

Na założenie kuchni dla pracujących w Zarządzie miejskim.

Ku uczeniu śp. Michała Węstawskiego—W. J. i m., rodzina Węstawskich 100 m. i złożone do rozporządzenia d-ra W. Węstawskiego przez lekarzy sanitarnych 45 m.

Na wpisy szkolne.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Wiktora Burhardta—Witoldostwo Węstawscy 10 m. Bezimiennie 5 m.

Ku uczeniu śp. Michała Węstawskiego—złożone do rozporządzenia d-ra W. Węstawskiego przez Komitet Pań Polek 100 mk. i przez ks. Ogińską 20 m.

Na głodne dzieci.

X. Y. Z. 2 m.

Na głodnych.

Bezimiennie 5 m., C. 40 f.

Na kasę zapomog przy T-wie «Samopomoc»:

Ku uczeniu śp. Michała Węstawskiego—Dr. W. Szewgruben 3 mk., dr. F. Wrześniowski 4 m., dr. Zaleska 3 m., dr. Piotrowska 3 m., dr. St. Hertz 2 m., C. Nowicka 1 m., P. Małyszczycy 2 m., dr. Dokalski 1 m., dr. Szniolis 1 m., dr. Swida 1 m., S. Jodko 2 m., G. Sokołowski 1 m., W. Cedrońska 2 m., A. Bokszański 1 m., M. Wojszwillanka 2 m., Wł. Życka 2 m.

Położenie Rumunji.

—s—

Pod tytułem «Kryzys Rumunji» zamieszcza «Nowoje Wremia», w numerze z dnia 15 sierpnia, artykuł poświęcony do rumuńskiej Izby poselskiej, N. Bazileco. Pisze on:

«Przystępując do wojny, Rumunja rozporządzała armją złożoną z 600,000 żołnierzy, nie licząc rezerwy 400,000, której nie mogła użyć z powodu braku amunicji i broni.

Co się stało z tą armją?

W dniu opuszczenia Bukaresztu w różnych szpitalach znajdowało się 160,000 rannych i chorych. W tej liczbie 40,000 było ciężko rannych, których byliśmy zmuszeni pozostawić w rękach wroga z powodu braku środków przewozowych.

Niemcy wzięli około 80,000 jeńców rumuńskich.

Do tej liczby należy dodać tych, którzy zmarli w różnych obozach. Liczba ich wynosi co najmniej 70,000. Razem zatem 150,000 jeńców.

Armji rumuńskiej wypadło walczyć głównie za pomocą bagnatów. Niszczona przez delekonośne działa i karabiny maszynowe, utraciła ona stosunkowo więcej zabitych, niż którakolwiek inna armja. Straty zabitych, równe są u nas prawie liczbie rannych. W sumie — z pierwotnego składu naszej armji 600,000-nej straciłmy blisko 450,000.

Dodać tu trzeba nowe ofiary zimna i tyfusu nie tylko w pozostałej części armji, ale i pośród ludności cywilnej na Wołoszczyźnie i w Mołdawji zajętych przez nieprzyjaciela.

Nie wiemy, jakie jeszcze ofiary wypadnie nam ponieść w przyszłości. Ale nie będzie, zdaje się, przesadą określić te straty na milion ludzi. Dla narodu, liczebnie nie przenoszącego 6 milionów dusz, strata olbrzymia.

Nie wzięliśmy przytem pod uwagę ludności Dobrudży, która zginęła doszczętnie.

Część jej, pochodzenia rumuńskiego, została uprowadzona przed inwazją bułgarską do Besarabji. Znaczna ilość z tej partji zginęła tam od zimna, braku żywności, a nawet braku dachu nad głową. Pozostała część ludności rumuńskiej Dobrudży przesiedlona została przez Bułgarów w głąb ich kraju.

Kraj, który był prawdziwym rajem na ziemi, zamienił się w padoł nędzy — w cmentarz.

Pozostał jeszcze nie zajęty przez wroga skrawek naszej ziemi. Drzę na myśl o tem, co się z nim stanie, gdy zawiadną nim Niemcy.

Co się wówczas stanie z naszą odrodzoną armją? Co stanie się z ludnością cywilną? Jak Serbowie, zostaniem bez ojczyzny: a to wszystko dlatego, że wojska rosyjskie nie chcą walczyć.

Nie zasługujemy na taki los. Byliśmy wiernymi sprzymierzeńcami Rosjan i w latach 1877--78 i w 1916--17.

Z honorem walczyliśmy po ich stronie. Zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy, a nawet więcej, — ażeby pomóc Rosji w jej wielkim zadaniu walki. I nie otrzymaliśmy wynagrodzenia, na które zasłużyliśmy.

Wielki naród rosyjski, wielka demokracja rosyjska, zbudowana na prawie i prawdzie, powinna usłyszeć prawdę, całą prawdę:

Porzucono nas bezsilnych za staro rządu rosyjskiego; z jego winy utraciliśmy Wołoszczyznę. Teraz, przy ustroju demokratycznym znów się nas porzuca i tracimy ostatnie zakątki ziemi naszej.

Sprawa „Bonnet Rouge“.

Francuski minister sprawiedliwości, p. Viviani, wystosował w ostatnich dniach dwa urzędowe zawiadomienia do prasy, które miały na celu gruntowne i ostateczne «objaśnienie» publiczności w głośnej sprawie Almereydy, redaktora «Bonnet Rouge». Kto wszakże czyta gazety francuskie — pisze korespondent genewski «Frank. Ztg.» — ten niezwłocznie przekonać się może, iż w Paryżu nikt tym objaśnieniem nie wierzy.

Rząd francuski kazał zaarrestować redaktora naczelnego «Bonnet Rouge», gdyż pismo to otworzyło swoje szpalty szeregowi przedstawicieli ludu i pisarzy politycznych, popierających potęgający się ruch pokojowy. Zaarrestowanie, pod zarzutem zdrady stanu, miało sterczyć zwolenników tego ruchu. Almereyda wszakże, przeniesiony z więzienia Conciergerie, po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, do więzienia celkowego we Fresnes, został tamże znaleziony w dwa dni później bez życia. P. Viviani przesłał prasie notę urzędową, która oznajmiała, że Almereyda popełnił samobójstwo. Adwokat Morel w liście do współpracowników Almereydy zaprotestował przeciw tym urzędowym twierdzeniom, a Clemenceau list w piśmie swym wydrukował, wywody Morela posłużyły mu jako broń przeciw ministrowi sprawiedliwości, Malvy'emu. Z listu tego wynika, że w papierach, skonfiskowanych u Almereydy, znaleziono pismo, zawierające dane autentyczne o zajściach w pewnym oddziale armji, i że sędzia śledczy na tych danych chce oprzeć oskarżenie o kradzież dokumentu, dotyczącego obrony kraju. P. Morel twierdzi, że Almereyda otrzymał ten dokument dla poparcia zatargu prasowego, podtrzymywanego gotówką, daną przez pewnego członka rządu redakcji «Bonnet Rouge». P. Clemenceau, przypuszcza, że to minister spraw wewnętrznych chciał się posługiwać pismem wspomnianem przeciw ministerjum wojny lub przeciw kwaterze głównej.

Zaprzecza też Clemenceau sprzecznym wiadomościom, podanym w nocie urzędowej Vivianiego co do tajemniczej śmierci Almereydy. Drwi z przy-

puszczenia, że ktoś może uwierzyć w samobójstwo przez powieszenie na nodze łóżka. W «Reveil» dziennikarz Dhur przypisuje zgon Almereydy brakowi nadzoru. Objasnia, że Almereyda był morfinistą a skutkiem tego, że mu morfinę odebrali wpadł w szal. Dozorcy więzienni nałożyli mu kaftan i pozostawili go samego; Almereyda, chcąc się uwolnić z pęt udusił się i zrana znaleziono go nieżywego.

Śledztwo, wytoczone początkowo przeciw administratorowi pisma, Duvalowi, który posadzony był o porozumiewanie się z państwami wrogimi, zostało wstrzymane, a sprawa przekazana sądowi wojennemu. Adwokat Magnan, obrońca Duvala, wyjaśnia w «Temps», że nastąpiło to z rozporządzenia ministra sprawiedliwości Vivianiego. Powód do oskarżenia Duvala dała jego podróż do Szwajcarii i znalezienie przy nim czeku na znaczną sumę, z której pochodzenia tłómaczył się jakoby nie jasno.

Tymczasem p. Magnan wyjaśnia, że był to czek na wpłacone przez Duvala pieniądze w jednym z banków genewskich, który mu wydał na nie czek na pewien bank paryski. Duval nigdy nie robił z tego tajemnicy, że przed wojną utrzymywał stosunki z bankierem Marxem, że w jego imieniu przeprowadzał interesy i otrzymywał za to znaczne sumy. Spotykał się też z Marxem podczas wojny, o czem zawiadomił paryską prefekturę policji. Zaś po każdej podróży swojej do Szwajcarii dla widzenia się z Marxem, przedstawiał rządowi francuskiemu cenne raporty o wojskowym i ekonomicznym stanie Niemiec. Znaczący to, że p. Duval należał do francuskiej służby wywiadowczej. Co zatem znaczy postępowanie p. Vivianiego, dla czego poddał sprawę jego kompetencji sądu wojennego, trudno narazie zrozumieć.

Sprawa ta, jak pisze korespondent genewski «Voss. Ztg.», staje się z każdym dniem fantastyczniejszą; w ostatnich dniach zaarrestowano b. sekretarza Duvala i współpracownika «Bonnet Rouge», niejakiego p. Bougma, który, z polecenia Duvala, zamierzał pismem «Moniteur des Ecoles» przekształcić na wielki dziennik i uściłował założyć na prowincji filje pisma «Bonnet Rouge».

Minister Malvy, który, jak wiadomo, ustąpił ze stanowiska, oświadczył w Bordeaux przedstawicielowi agentury «Radio», że oskarżenia, rzucane przez Clemenceau i prasę reakcyjną, jakoby był z Almereydą w ścisłych stosunkach, są najzupełniej zmyślone. Malvy powiedział dosłownie:

«Moi przeciwnicy napadają nietyle na moją osobę, ile na moją metodę i moją politykę. Nie mogą mi przebaczyć, że nie uczyniłem użytku z «aktów B.» (spis podejrzanym pacyfistów). Nie mogą mi przebaczyć, że moja polityka odniosła nad ich polityką zwycięstwo».

W poszukiwaniu butów.

Ojciec rodziny o mało trupem nie padł z przerażenia.

— Cztery pary butów?! Tera?! Odrzuć? Cóż to myślicie, że spekulantem zostałem?

Fakt faktem. Cała rodzina, z czterech złożona osób, butów potrzebuje. Niezwłocznie.

Szewc nadworny, skromny szewc, mający warsztat w podwórzu, taki szewc, co to «do pułapu wznosi dratwę, a głos do Boga» — gotów jest zamówienie wykonać.

— Dlaczego nie? Zrobi się cztery pary. Nad kwestją najważniejszą, ceną butów, majster nie dingo się zastanawiał.

— Krótko, węzłowato: dwie pary męskich, dwie damskich, wszystkie dla dorosłych... no, jak dla państwa, zrobię za 440 marek!

— Bój się pan Boga! Skórę z nas pan chcesz ściągnąć?

— E, nie! Choć i z ludzkiej możnaby delikatne buciaki zrobić... Nie wiedzą państwo, co się ze skórą dzieje? Przecież ja za robotę nie drożej nie liczę, tylko po dawnemu. Skóra tylko kosztuje.

Zwołano drugą radę rodzinną. Rada stwierdziła, że o zdobyciu gotówki na buty niema ani marzenia.

— Ale męska latorośl rodziny wpadła na myśl genialną:

— Szewc przecież mówi, że za robotę weźmie po dawnemu. Więc dajmy mu skórę własną. Nie z siebie, broń Boże, ale czy to w domu mało przedmiotów skórzanych.

— Prawda, jak Bóg w niebie! Są dwie poduszki skórzane, stary foteł, walizka, torba od roweru...

— Torebki ręczne...

— Teka ojca...

— Stary tornister.

W rodzinie zapanowała radość niezmierna. Skóry wystarczy. Zdecydowano:

— Niech każdy ma buty z tego, do czego się przyzwyczaił. Ojciec będzie miał buty z teki, matka z poduszki, na której brzytnie po obiedzie, córka z małej podróżnej nadymanej, bo to delikatna, prawdziwie «panieńska skórka», syn z torby rowerowej. Na podeszwy, obcaszki itd. nadaje się doskonale skóra ze starej walizy, z torby od pompki rowerowej...

— Będziemy mieli buty za psie pieniądze! I jeszcze skóry nam na zapasowe obuwanie zostanie!

Znów do szewca.

— Państwo dadzą własny towar? Ślicznie, nie będę miał kłopotu. Aby towar był dobry, zdalny na taki użytek!

— Towar, panie, pierwsza klasa! Tylko — ile pan za robotę weźmie?

— Tak, jak powiedziałem. Po dawnemu. To znaczy: za cztery pary 220 marek. No, jeszcze te 20 marek odstąpię. Okragłe 200 marek. Tylko dla państwa!

— Bój się pan Boga! Przecież powiedziałeś pan, że weźmiesz po dawnemu!

— Sprawiedliwie tak! Dawniej się liczyło mniej więcej połowę za towar, połowę za robotę. Więc i teraz tak liczę. Grosza więcej nie biore, jak pragnę Boga oglądać przy skonaniu!

Ma się odbyć nowa narada rodzinna.

KINEMATOGRAF

„HELIOS“

Wileńska 38, róg Ś-to Jerskiej.

Przejażdżka po kana-
le Panamskim, z nat.

12—14 września 1917 r.

„Cnotliwa Zuzanna“

Początek o godz. 5-ej. Koniec o 11-ej wieczór.

wspaniały obraz w 3 cz. || Bumke deńszczykiem

według znanej operetki. || k o m i c z n y.

Wejście wolne dla wszystkich cywilnych.

Księgarnia J. Zapaśnik

otrzymała na skład główny:

| | |
|--------------------------------------|---------|
| Górski Cz. X. Książ do chorego | — 24 f. |
| « « « Pokuta | — 40 « |
| Rituale Brevius | 1,60 « |
| Obst Jan. Wielkie przewroty dziejowe | 1,60 « |

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kto chce sprzedać prywatnie

za dobrą cenę (nie do magazynu) cennoci: perły, drogie kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne zęby. Tatarska 20—17, Poczter. r-k

Służąca

do wszystkiego potrzebna do majątku Terliżki. Zgłaszać się: Kasztanowa 5—3, od 8 do 11 rano. M. Landsbergowa. 729

KUPUJĘ

cennoci, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. Płacę najwyższe ceny. Milejkowski, Wielka 70, obok mag. Alszwanga. r-k

Potrzebny pokój

duży, słoneczny, z elektrycznością, lub dwa małe. Wiadomość piśmieniem składac: Tambowska 4 m. 2, Żebrowska. 733

Sprzedam

króliki rasowe błękitne, samka koina. Antokolska 54-a, d. Nie-wiadowskiego, m. 2, Malinowska. 732

Potrzebne

zaraz panny i poręczne do szycia. Pożarowa 4—1, M. Kucharszewska. 734

Potrzebująca pracy przyjmuję do roboty: suknie, wierzchnie ubrania, bieliznę i wszelkie reparacje. Zauł. Mały Nitodemski 6/1, T. Rudzińska. gr

Tłumaczenia

z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kawkaska 14—4.